

Nasza Wspólnota

nr 216

24 marca 2024 r.



Rektorat pw. św. Michała Archaniola w Przemyślu

ul. Bakończycka 5, 37-700 Przemyśl

tel. 507 070 550, e-mail: t.picur@libero.it

strona internetowa: michal.przemyska.pl

Msze św. i intencje: 25-31 marca 2024 r.

25.03, poniedziałek, godz. 17.00

W intencji Bogu wiadomej

26.03, wtorek – wsp. św. Dobrego Łotra, godz. 17.00

W intencji Bogu wiadomej

27.03, środa, godz. 17.00

W intencji Bogu wiadomej

28.03, Wielki Czwartek – Msza Święta Wieczery Pańskiej, godz. 17.00

W intencji Bogu wiadomej

29.03, Wielki Piątek

16.30: Droga Krzyżowa

17.00: Liturgia Męki Pańskiej

30.03, Wielka Sobota – Wigilia Paschalna, godz. 18.00

W intencji Bogu wiadomej

31.03, Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego

6.00: O Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla wszystkich rodzin z naszej Wspólnoty, Przyjaciół i Dobroczyńców

11.00: + Janina Kroczek

Ogłoszenia

◆ Dziękuję serdecznie:

- Wiktorii Skupień i Marii Korytko – za sprzątanie i przygotowanie kaplicy na dzisiejszą niedzielę,

- Osobom, które złożyły ofiary na utrzymanie kaplicy.

◆ We wtorek przypada liturgiczne wspomnienie św. Dobrego Łotra, który jest jednym z patronów naszej diecezji.

◆ W czwartek rozpoczyna się Święte Triduum Paschalne.

◆ W Wielki Piątek obowiązuje post ścisły. Wstrzymanie się od pokarmów mięsnych obowiązuje wszystkich, którzy ukończyli 14. rok życia, natomiast post ilościowy (3 posiłki dziennie) obowiązuje wiernych, którzy ukończyli 18. rok życia, a nie rozpoczęli 60.

◆ W Wielki Piątek rozpoczyna się Nowenna do Bożego Miłosierdzia.

◆ W Wielką Sobotę obrzęd błogosławieństwa pokarmów będzie sprawowany w godzinach: 10.00, 10.30 i 11.00.

◆ W Wielką Sobotę na Wigilię Paschalną, rozpoczynającą się o godz. 18.00, przynosimy świece.

◆ W nocy z soboty na niedzielę zmiana czasu (z godz. 2.00 na 3.00).

◆ Za wszystkich Dobroczyńców modlimy się szczególnie w każdą środę, prosząc, by Bóg wynagrodził za każdy dar potrzebnymi łaskami, opieką i błogosławieństwem dla nich i ich rodzin.

Z dzisiejszej liturgii słowa

Chrystus Jezus, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi. A w zewnętrznej postaci uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej.

Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię, które jest ponad wszelkie imię.

(Flp 2,6-9)

W trosce o formację

Wielki Post. Bo wielka jest Miłość

(Agnieszka Bugała)

Znowu trwa. Prowadzi nas przez Drogi Krzyżowe, Gorzkie Żale, Palmową Niedzielę i Wielki Tydzień, aż po Triduum. Jedni próbują go przetrwać, czyli zignorować i doczekać do święcenia pokarmów. Drudzy próbują wytrzymać, czyli chodzą z dzieckiem na Drogę Krzyżową w piątki, bo pociecha idzie w tym roku do pierwszej Komunii i zbiera pieczątki w zeszytiku. Są też tacy, co dbają o modlitwę, jałmużnę i post w Bogu znanych intencjach. Wielki Post trwa. Ale co zrobić, by – gdy się już skończy – być lepszym człowiekiem? Czy istnieje recepta na dobre i pełne przeżycie Wielkiego Postu w rodzinie?

Jeśli taka recepta istnieje, to przyznam, że jej nie znam. I właściwie tu należałoby postawić kropkę, ale dawno, dawno temu ja i mój mąż byliśmy młodymi rodzicami. I właśnie wtedy pojawiło się to pytanie: Jak przeżywać, w rodzinie i z rodziną, ten czas czterdziestodniowej koncentracji na modlitwie, jałmużnie i poście? I czy w ogóle da się zrobić coś, aby Wielki Post nie był wielką zmarnowaną szansą, a potem przegapieniem świętej chwili, w której czas ruszać do grobu i śpiewać *Exsultet*... Nieudolnie zaczęliśmy szukać przepisu na przeżywanie Wielkiego Postu w rodzinie z małymi dziećmi. Mijały lata, a wiele z tamtych odkryć zostały z nami na zawsze. Ośmielam się podzielić niektórymi z nich. Może pomogą komuś, kto jak my szuka recepty na przeżywanie Wielkiego Postu w rodzinie?

Wielki Post z małym dzieckiem

Kiedy urodziło się nasze pierwsze dziecko okazało się, że nie ma szans na to, abyśmy systematycznie – i w komplecie – byli obecni w kościele na nabożeństwach Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali. Z tego pierwszego okresu wspominam przede wszystkim nerwowe piątki i spotkanie się pod kościołem – mąż w drodze prosto z pracy, ja z maluchem opatulonym w wózku. Potem skupienie na dziecku, by nie zapłakało, by nie przeszkadzało modlącym się, a nie na modlitwie i rozważaniach.

Było trudno. I narastała frustracja. Coś trzeba było zrobić, w jakiś sposób wnieść świadome przeżywanie tego czasu w realia domu, a nie tylko ograniczać je do kościoła. Ale jak?

Mijał czas i zdaliśmy sobie sprawę, że jeśli chcemy, aby ten czas był prawdziwym przygotowaniem naszego domu do najważniejszych świąt dla chrześcijan, to musimy znaleźć sposób na przeżywanie okresu Wielkiego Postu w naszej rodzinie. I że musi to być sposób zgodny z naszymi możliwościami czasowymi z jednej strony i z duchowymi potrzebami z drugiej. Mieliśmy świadomość, że ukochanie Boga – fundament pod religijność, dobre nawyki i wreszcie duchowe życie naszego syna (a potem kolejnych dzieci), musimy położyć my, mama i tato. Mimo to nie znaleźliśmy sposobu, aby czas Wielkiego Postu przeżywać w spokoju i w pełni. By był szansą, a nie liturgiczną udręką.

Ważne pytania młodych rodziców

Rozterki młodych rodziców doprowadziły nas do postawienia sobie głośno pytania: O co tak naprawdę chodzi w Wielkim Poście? Dość szybko w naszych małżeńskich rozmowach wyszło, że przede wszystkim chodzi o Miłość. Wszystkie praktyki religijne są bardzo ważne i w miarę naszych możliwości chcemy i będziemy je podejmować – w komplecie, czyli w pełnym składzie rodziny, albo nie. Jednak to, co w Wielkim Poście jest najważniejsze to zobaczyć wielką Miłość Boga do nas. Tak wielką, że wybrał mękę i krzyż.

Co powinien zrobić człowiek wobec wyznania tak wielkiej Miłości? Odpowiedzieć. A gdy Wyznający tę Miłość cierpi i umiera? Powinniśmy przy Nim być. I nie tylko w niedziele i piątki, ale przez cały czas.

Umówiliśmy się, że będziemy blisko Niego, oboje. Staraliśmy się w czasie modlitwy towarzyszyć Mu w niesieniu krzyża i adorować. Wszystko po to, by pokazywać, że Jego decyzja o podjęciu krzyża i śmierci za nas nie jest nam obojętna.

Nabożeństwo Drogi Krzyżowej można odprawiać z dzieckiem już wtedy, gdy jest bardzo małe. Wystarczy podsuwać mu do pocałowania krzyż i powtarzać, że jest na nim Jezus, nasz Bóg, który kocha nas najbardziej na świecie. Dziecku wystarczy informacja, że krzyż jest dla mamy i taty czymś szczególnym, skoro proszą, by go całować. Potem należy odkładać krzyż z wielkim szacunkiem na miejsce – półkę, czy na ścianę. W żadnym wypadku nie może to być kolejna zabawka. Dziecko od początku musi widzieć, a z czasem przyjdzie zrozumienie, że krzyż jest przedmiotem wyjątkowym, traktowanym inaczej, niż wszystkie inne przedmioty w domu.

(<https://pl.aleteia.org/2024/03/10/wielki-jest-post-bo-wielka-jest-milosc/>)